Nr. 341. Dnia 10 grudnia. Sroda. Dnia 28 listopada (10 grudnia) 1890 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach poranych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	*N. P. M. Loretańsk.*	Wschód słońca o godzinie 8 minut —.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 41 r.	Niedziela:	Herona M.
Czwartek:	Damazego P. W.	Zachód " " 3 " 46.	Zachód " " 2 " 49 w.	Poniedz.:	Walerjana M.
Piątek:	Aleksandra M.	Długość dnia godzin . . 7 " 46.	Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 5.	Wtorek:	Euzebjusza B. M.
Sobota:	Łucji P. M.	Ubyło " " 8 " 56.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2 R.	Środa:	Łazarza Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 288.—Telefon Administr. 571

Wiadomości dworskie.

W środę, d. 3-go b. m., w maneżu zamku inżenierskiego w obecności Najwyższej odbyła się parada cerkiewna pułku siemionowskiego lejb-gwardji i I-ej baterji konnej brygady artyleryjskiej z powodu ich święta pułkowego. O godz. 10½ część wojsk, które obchodziły święto, uszykowały się w maneżu. Na prawym flanku znajdowali się grenadjerzy pałacowi, którzy przedtem służyli w pułku i w baterji, a na lewem skrzydle oficerowie wysłużeni. O godz. 11-ej Ich Cesarskie Moście przybyli koleją z Gatczyny do Petersburga i wprost udali się do maneżu Michajłowskiego. Jej Cesarska Mość zajęła miejsce w loży Cesarskiej, gdzie znajdowały się już Ich Cesarskie Wysokości Wielkie Księżne: Marja Pawłówna, Elżbieta Teodorówna, Aleksandra Jerzówna i księżna Eugenja Maksymiljanówna Oldenburska. Jego Cesarska Mość, wszedłszy do maneżu i przyjąwszy raport od dowodzącego paradą jenerał-majora Pantelejewa, powitał wojska i powinszował im święta. Po nabożeństwie wojska przeszły dwukrotnie marszem ceremonjalnym. Podczas parady asystentem przy sztandarach był Wielki Książę Borys Włodzimierzowicz. Na paradzie obecni byli Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta: Włodzimierz Aleksandrowicz, Cyryl Włodzimierzowicz, Sergjusz Aleksandrowicz, Paweł Aleksandrowicz, Dymitr Konstatynowicz, Mikołaj Mikołajewicz Młodszy, Michał Mikołajewicz, Mikołaj i Jerzy Michałowicze i Jego Wysokość Książę Piotr Aleksandrowicz Oldenburski. Dyżurnymi przy Jego Cesarskiej Mości byli: jenerał-adjutant Kostanda, jenerał-major Argamakow i fligel-adjutant pułkownik Jelita v. Wolski.

Po ukończeniu parady wszyscy oficerowie lejbgwardji pułku siemionowskiego i I-ej baterji konnej byli zaproszeni na śniadanie do Własnego Pałacu Jego Cesarskiej Mości. Podczas śniadania obok Jego Cesarskiej Mości z prawej strony siedział b. dowódzca pułku jenerał-lejtenant Ramsay, a za nim—jenerał-major Pantelejew. Po lewej stronie Jego Cesarskiej Mości zajmowali miejsca: jenerał-adjutant Sofjano, jenerał major Oreus i dowódzca I-ej Jego Cesarskiej Mości konnej baterji gwardyjskiej. W czasie śniadania Jego Cesarka Mość pił za zdrowie pułku i baterji. Po śniadaniu Ich Cesarskie Moście udali się na dworzec, w celu powitania Ich Królewskich Wysokości Księcia i Księżnej Greckich. W tym samym czasie na dworcu zgromadzili się Członkowie Familji Cesarskiej i Świta. Wartę honorową pełniła rota pułku izmajłowskiego Jego Cesarskiej Mości pod dowództwem Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza. Książę Spartański z małżonką przybyli o god. 2 m. 5. Po wymianie powitań Ich Królewskie Wysokości udali się do pałacu Wielkiego księcia Pawła Aleksandrowicza. O godz. 2-ej m. 20 Ich Cesarskie Moście powrócili do Gatczyny. (*Fraw. wiest.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radzisławy, jutro Wojmiry.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków rady głównej gospodarczej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, celem wyboru jednego członka tejże rady na dwa lata. (Gmach Towarzystwa—11 przed południem.)— Posiedzenie członków kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.)— Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Posiedzenie członków nowej rady gospodarczej archikonfraternji literackiej. (Kancelarja archikonfraternji, Ogrodowa 23—6 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja tych popisowych z cyrkułów łazienkowskiego i praskiego, którzy posiadają odroczenia z lat zeszłych. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Większy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: **Letni**: dziś „Ali-Baba"; jutro „Romeo i Julja";—**Rozmaitości**: dziś „Paryżanin"; jutro „Ciarachy";—**Mały**: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Zabobon". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 316 kop. 27. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż prace komisji redakcyjnej, zajmującej się projektem nowego kodeksu cywilnego dla Cesarstwa, ukończone zostaną w końcu 1891-go r.

= Dzienniki donoszą, iż departament lekarski opracował projekt urządzania kolonji, w którychby spokojniejsi pacjenci domów obłąkanych pod dozorem lekarzy mogli odbywać kurację na świeżem powietrzu.

= Jednocześnie z przeprowadzeniem nowej ulicy na terytorjum po-kapucyńskiem, ma być przeprowadzony kanał; w ten sposób przy zabudowywaniu się placów, jednocześnie także będzie można kanalizować domy, co się da uskutecznić znacznie taniej, a nadto raz uporządkowana ulica, nie będzie następnie rujnowaną.

= Wstrzymane chwilowo posiedzenia komisji dla rozpoznania projektu kapitalistów francuzkich, co do urządzenia bulwarku kamiennego na lewym brzegu Wisły, obecnie z inicjatywy prezesa tej komisji, hr. Ludwika Krasińskiego, mają się rozpocząć na nowo. Komplet komisji został zwiększony przez zaproszenie do jej składu inżeniera, p. Władysława Kiślańskiego.

= Pewne grono pracowników handlowych propagujące zaprowadzenie obowiązkowego święcenia niedzieli i uroczystych świąt kościelnych, odniosło się do Petersburga z zapytaniem, jak kwestja powyższa tam stoi. W tych dniach otrzymano z nader poważnego źródła odpowiedź, iż w ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje się szczegółowy projekt dotyczący zawieszania robót i zajęć w sklepach, fabrykach, warsztatach itp. zakładach, tak w niedziele, jak i w uroczyste święta. Ponieważ trudno jest ograniczać przemysł i handel w swym rozwoju, zamykanie sklepów obowiązuje tylko w porze nabożeństw, przeto mają być wydane przepisy, zapewniające odpoczynek pewnym grupom pracowników handlowych i przemysłowych na zmianę. Kwestja to nader skomplikowana i wymagają-

5)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

II.

Jedwabne życie.

— Te nicponie to mają jedwabne życie.

Tak określił stróż Maciej życie państwa Hochbergerów, którzy w kamienicy, gdzie on służył, zajmowali całe frontowe mieszkanie o ośmiu oknach, oficyny od podwórza, stajnię i wozownię.

Co prawda nie miał on nigdy sposobności przypatrzyć się zblizka temu życiu, bo nietylko do pokojów, ale nawet do pańskiej kuchni przystęp dla takich, jak on, mizeraków był wzbroniony; sądzić więc mógł tylko z tego, co zdaleka widział. Nigdy grube buciska jego nie przekroczyły szklannych drzwi, zamykających wstęp na schody; ale przez matowe szyby, wyrabiane w różne przezroczyste desenie, mógł dojrzeć że schody, były froterowane, nakryte miękkim, puszystym dywanem, że na ścianach przecudnie malowanych wisiały duże lustra w otoczeniu oleandrów i różnych wspaniałych kwiatów i stały bronzowe figury z lampami, w których wieczorem paliły się płomienie gazowe.

Z tego przepychu na schodach mógł domyślać się, co to tam dopiero w pokojach być musi. Z zapachu potraw, które na srebrnych półmiskach przez ganek do pokojów nosiła służba w niebieskiej liberji ze złotemi galonami i w białych rękawiczkach, tworzył sobie wyobrażenie o wybrednych ucztach bogaczów, o wielkich sumach, jakie wydawać muszą na utrzymanie tak licznej służby i takiego domu. Widywał często gości zajeżdżających z wizytami, to znowu państwa z pierwszego piętra jadących to do teatru, to na wieczory, po których na drugi dzień wysypiać się musieli długo, bo story w oknach podnosiły się dopiero gdzieś koło południa, a z tego wysnuwał wnioski, że ci państwo nie robią nic po całych dniach, tylko się bawią—i nie miał dosadniejszego wyrażenia na określenie takiego życia, jak nazywając je *jedwabnem*.

W tem słowie mieściło się pojęcie wygód, miękkości, zbytku, przyjemności, próżniactwa,— wszystkiego najprzyjemniejszego.

Maciej nie cierpiał wypasionego Hochbergera, choć mu się kłaniał nizko przy spotkaniu, nie cierpiał jego wiecznie skrzywionej, znudzonej, bladej małżonki, poobwieszanej drogiemi kamieniami, jak jubilerska wystawa, ani ich synka kilkoletniego o jasnych włosach, białej twarzy, w marynarskiem, granatowem ubraniu, z gołemi łydkami. Ta niechęć względem państwa rozciągała się także i na służących, szczególniej na stangreta z czarnemi plastrami faworytów, jakby przylepionych do wygolonej twarzy, patrzącego lekceważąco z wysokości kozła na wszystkich chodzących piechotą. Maciej nazywał go „orangutanem" i nachmurzony z podełba patrzał na jego angielską liberję z pelerynką i szuby niedźwiedzie, któremi w zimie urągał mrozom i biednym ludziom. Nieraz z umysłu nie spieszył się w nocy z otwieraniem bramy, aby tę „pańską małpę" wytrzymać dłużej na mrozie.

Tej niechęci przypisać należy, że kiedy Franka z Wincentową wybrały się tego dnia, którego sobie postanowiły, do Holtzbergera, Maciej, który wtedy zajęty był właśnie wywożeniem śmieci z kamienicy, nie ofuknął ich, nie wypędził z sieni, tylko widząc je kręcące się około szklanych drzwi, prowadzących na schody—rzekł:

Nie macie się tam po co dobijać, bo to bestja nieużyta: sobie nie żałuje, ale biednym nic nie da. Kiedyś go prosiłem, żeby mojej kobiecie dał na drogę do Szczawnicy, bo doktorzy w klinice jej powiedzieli, że inaczej nigdy do zdrowia nie przyjdzie, — to skoczył, jakby go kto oparzył, i zaczął mnie besztać, że śmiem do niego przychodzić z takiemi żądaniami. Bestja! jakby to u niego wiele znaczyło dać biednemu tych kilkanaście reńskich. Zobaczycie, że i was także z kwitkiem odprawi.

— My tu nie po prośbie— odrzekła Franka z pewną przechwałką—my mamy interes do niego.

— A, to co innego. Zadzwońcie, to wam otworzą.

— Ale jak, kiedy nie ma dzwonka.

— Przyciśnijcie ten guziczek biały.

— Ten?

— Tak.

Franka nacisnęła śmiało guziczek elektryczny.

— Dosyć, to już wystarczy — rzekł Maciej, widząc, że chce naciskać powtórnie — o! już idzie ktoś.

Jakoż pojawił się wkrótce lokaj; ale widząc dwie dość licho ubrane kobiety, choć wdziały na siebie, co miały najlepszego, odprawił je krótko, że pana niema w domu.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

ca szczegółowych badań. Uwagi swe w tym względzie mają nadesłać fabryczni inspektorowie okręgowi, oraz zarządy miejskie.

= W czwartek, tj. d. 11-go b. m., o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej rzemiosł i drobnego przemysłu, którego porządek dzienny obejmuje: 1) przeczytanie protokółu z poprzedniej sesji, 2) prof. Milicer mówić będzie „O żelazie, 3) odpowiedź na podanie w sprawie podniesienia cła od galanterji skórzanej, 4) wniosek p. Józefa Keppego w przedmiocie zorganizowania pomocy lekarskiej dla rzemieślników, wreszcie 4) nowości z rozmaitych rzemiosł.

= Zeszłej niedzieli odbyły się w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności wybory na urzędy opiekunów cyrkułu VII-go oddziału 1-go i 2-go. Wybrani zostali: do oddziału I-go p. Michał Fijok, a na jego zastępcę p. Jan Lechowski; do oddziału II-go na opiekuna p. Juljusz Kuśmierski, a na zastępcę p. Aleksander Włodarski. Opiekunem ubogich cyrkułu IX-go oddziału I-go, wybrany został p. Konrad Meklemburg, a jego zastępcą p. Konrad Kurowski.

= Z funduszu rs. 15,000 obecnie zawakowały w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności dwa stypendja po rs. 180, — kandydatów do których przedstawi kuratorowi okręgu naukowego warszawskiego pomienione Towarzystwo.

= Do sklepu nr. 10, z panią Franciszkową Fuchsową, oprócz dam wymienionych w liście już ogłoszonej —zaproszoną została także pani z Hochów doktorowa Andersowa z pannami: Marją Wieniawską i Heleną Smolikowską.

= Dowiadujemy się, iż zapowiedziane przedstawienia pasyjne towarzystwa z „Oberammergau nie przyjdą do skutku, ponieważ trupa do Warszawy nie przybędzie.

= Obowiązki dyrektora gimnazjum IV-go po zmarłym w tych dniach rz. r. st. Gromakowskim poruczono sprawować inspektorowi tegoż gimnazjum, p. Sperańskiemu.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: gubernator radomski rz. r. st. Majlewski do Radomia, wiceprezes Towarzystwa wyścigów konnych August hr. Potocki do Petersburga, Łowczy hr. Aleksander Berg do Lublina i szambelan Tadeusz Bujno do Kielc.

= Juljan Ochorowicz w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Krakowa, gdzie wygłosi parę odczytów o hypnotyzmie.

= **Z teatru i muzyki.**

(*Ciech.*) Pan Alfred Reisenauer na wczorajszym swym koncercie był w prawdziwie świetnem usposobieniu.

Czego się artysta dotknął — program zawierał zaś, jak zwykle, bogatą wiązankę utworów fortepjanowych, począwszy od Beethovena aż do Liszta — wszystko przybierało formę odrębną, pełną życia, okraszoną wdziękiem poetycznego, subtelnego pojęcia.

Wyróżniało się przedewszystkiem traktowanie Szopena, którego, np. nokturn (Des-major) brzmiał dziwną słodyczą, jakby nie-fortepjanową śpiewnością.

„Barkarola" (G major) i „Walse allemande" Rubinsteina, pieśni Schuberta: „Lindenbaum" i „Erlkönig", „Soirée de Vienne", stanowiły szereg obrazów, mieniących się błyskotliwością lub dramatyczną siłą kolorytu.

Najświetniej jednak temperament wirtuoza zabłysnął w wielkiej fantazji z „Don Juana" Liszta, która sprawiła wrażenie elektryzujące.

Do klasycznych warjacyj (C minor) Beethovena i „Perpetuum mobile" Webera, p. Reisenauer dołączył Sarabandę, Courante, Siciljanę i Gawotą własnego utworu.

Misterne te drobiazgi, utrzymane w stylu „*antique*", przedstawiają kompozytora w świetle nader dodatniem.

Przyjmowany entuzjastycznie, p. Reisenauer powtórzył „Słoneczko" Szopena-Liszta i pożegnał słuchaczów serenadą „szekspirowską" Schuberta-Liszta.

= Stowarzyszenie fotografów.

Po kilku tygodniach szczegółowych narad, wybrana delegacja opracowała projekt ustawy przyszłego stowarzyszenia fotografów.

Projekt ten odczytano na wczorajszem ogólnem zebraniu pracowników fotograficznych w lokalu zakładu p. Mieczkowskiego.

Każdy po szczególe punkt wywoływał dyskusję i żądania pewnych zmian, oraz uzupełnień.

Z powodu spóźnionej pory, treść wczorajszych obrad podamy w numerze wieczornym.

= Rezultat zapasów.

Donosiliśmy onegdaj o prowadzonej przez kilka dni grze w karambole na bilardzie jednej z „górek".

Stosownie do zapowiedzi p. R., śpieszącego się wyjechać z Warszawy, gra została ukończoną w poniedziałek wieczorem.

Przeciwnik, p. Sz., cokolwiek się odegrał, w rezultacie jednak zapłacił 384 rs.

Amatorzy gry bilardowej, z wielkiem zajęciem przyglądali się tym zapasom.

Obaj gracze doszli w robieniu karamboli do wprawy istotnie zdumiewającej.

Tak np. p. R. zrobił „od sztosu" 186 karamboli, z których kilkanaście przy rozrzuceniu bil należało do nadzwyczaj trudnych.

Wypada nadmienić, że p. R., bawiąc zeszłorocznej zimy w Neapolu, wygrał, od jakiegoś zapalonego do gry karambolowej anglika, około 30,000 franków.

= Kradzieże.

Ze sklepu towarów łokciowych Hersza Hufnagla przy ul. Gęsiej pod nr. 12-ym nocy wczorajszej skradziono 30 rs. i różnych towarów na sumę 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Dzikiej pod nr. 38-ym Izydorowi Gościnnemu skradziono futro wartości 100 rs. — Dyrektorowi opery Adamowi Münchhejmerowi przy ul. Bielańskiej pod nr. 16-ym skradziono futro wartości 120 rs. — Ze sklepu Władysława Jusewicza przy ul. Twardej pod nr. 14-ym skradziono skrzynkę herbaty wartości 100 rs.

= Drogi towarzysz.

Nocy wczorajszej powracał do domu Antoni Białogłowski, zamieszkały przy ul. Świętokrzyzkiej pod nr. 29-ym.

Ponieważ była już późna godzina, B. zajął dorożkę i kazał się wieźć pod wskazany adres.

W tej chwili podszedł do niego jakiś nieznajomy, przyzwoicie ubrany mężczyzna i zaproponował wspólną podróż.

B. na propozycję zgodził się i obaj pojechali.

W pobliżu ul. Rysiej nieznajomy wyskoczył z dorożki, unosząc ze sobą pugilares Białogłowskiego.

W pugilaresie znajdowało się: 3 papierki 100-rublowe, 10 papierków po 10 rs. i 100 rs. drobniejszemi papierkami.

Nieznajomy zbiegł bez śladu.

= Gwałtowne przejechanie.

Powożący ekwipażem prywatnym Wincenty Sosinowski, jechał przez ul. Grzybowską jak szalony i na czynione uwagi, aby zwolnił bieg, wcale nie zważał.

Następstwem tego było przejechanie Itty-Cywji Putermanowej, zamieszkałej pod nr. 16-ym przy ul. Grzybowskiej.

Putermanową wydobyto z pod kół z ciężkiemi ranami na całem ciele.

Życiu P., umieszczonej w szpitalu św. Ducha, grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Zaczadzenia.

Nocy wczorajszej zdarzyły się dwa wypadki zaczadzeń wskutek zawczesnego zasunięcia blachy w piecach, bez hermetycznych urządzeń.

Przy ul. Wołowej w mieszkaniu Leonarda Hubika zagorzały cztery osoby, które szczęśliwie do zmysłów przyprowadzono.

Na Nowej Pradze zagorzały: Elżbieta Bujnicka i Karolina Domagalska.

Obie pomimo energicznej pomocy lekarskiej, znajdują się w niebezpieczeństwie utraty życia.

= Wypadek z ogniem.

Wczoraj, około godz. wpół do 11-ej wieczorem, w domu Somerfelda przy ul. Dzikiej pod nr. 11-ym, w mieszkaniu Elajerwasera, od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się znajdująca się w bliskości pościel.

Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży; pościel uległa zniszczeniu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go b. m., w zarządzie suwalsko-łomżyńskim dóbr państwowych w Suwałkach, odbędzie się licytacja na 12-letnią dzierżawę połowu ryb w rządowych jeziorach wigierskich i rzekach od rs. 4,598 kop. 35 rocznie.

— D. 11-go b. m., w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na dostawę 822 arszynów czarnego perkalu, 1,656 arszynów niebielonego i 3,769 arszynów płótna podszewkowego dla umundurowania niższych stopni straży ziemskiej w r. p. od rs. 1,078 kop. 81.

W sekcji technicznej.

Wczorajsze posiedzenie sekcji technicznej zagaił p. Matecki wykładem o ogrzewaniu parowem, w szczególności zaś o ulepszeniach w tym systemacie dziś wprowadzonych.

Zadaniem mówcy było wykazanie, iż ogrzewanie parą, stosowane dotąd przeważnie do ogrzewania fabrycznego, może być również używane korzystnie i do ogrzewania mieszkań, wydzielając odpowiednią ilość cieplika i czyniąc zadość wszelkiej w tym względzie potrzebie.

Pan M. przedstawia więc najnowszy system aplikacji pary, konstrukcję odpowiednich piecy, i kładzie główny nacisk na znaczenie regulatorów, które w obec tego, iż do ogrzewania parą nie potrzeba wysokiej atmosfery ważną bardzo odgrywają rolę.

Można powiedzieć, że wszelkie w tym systemie ulepszenia zawisłe są od zastosowania właściwego regulatora, a samo usiłowanie techników ku udoskonaleniu tego przyrządu dowodzi o jego wpływie przeważnym na zwiększenie lub zmniejszenie wydzielania cieplika. Dziś już liczą przeszło 40 systemów regulatorów, a każdy z nich korzysta z odpowiedniego przywileju, przysługującego wszystkim samodzielnym wynalazkom.

Po panu M. przemawia p. Wojciechowski w ważnej i ciekawej sprawie cła od żelaza, stali i wyrobów z nich.

Ażeby ocenić właściwe znaczenie kwestji zaznaczyć przedewszystkiem należy, iż od lat kilku wytworzonem zostało w Petersburgu przy ministerstwie dworu biuro doradcze do spraw przemysłu metalurgicznego w państwie russkim.

Biuro to, stanowiące we wszystkich kwestjach, z tą gałęzią przemysłu związanych, rodzaj komitetu doradczego, wystąpiło świeżo do ministerjum finansów z obszernym memorjałem, w którym, przedstawiając szczegółowo rozwój historyczny przemysłu żelaznego w Rosji i kładąc nacisk na stosunkowe jego upośledzenie w stosunku do innych gałęzi, jak cukrownictwo—i przemysłu bawełnianego, w ostatnich swych wynikach domaga się otoczenia metalurgji russkiej większą opieką celną, w szczególności zaś znacznego podwyższenia cła na surowiec, przywożony z zagranicy, przy odpowiedniem ocleniu żelaza gatunkowego i blachy żelaznej.

Memorjał powyższy odczytany w dosłownem niemal brzmieniu przez pana W. pełen jest cyfr i dat ze wszech miar ciekawych. Sięgając roku 1822-go, w którym to czasie pierwszy raz zastosowano w Rosji opłatę celną do żelaza, przywożonego lądem i wodą, wykazuje on liczne zmiany, jakie rok po roku aż do chwili ostatniej w taryfie celnej co do tego produktu były stosowane i zaznacza jednocześnie, iż o ile cła wyższe wpływały dodatnio na produkcję krajową żelaza, o tyle znów zniżenie ich, zwiększając przywóz zagraniczny, oddziaływało ujemnie na rozwój tejże prokukcji.

Z tych danych statystycznych, dotyczących zarówno samego cła, jako też i ilości produkcji, liczby fabryk, zajętych w nich pracowników i t. d., możnaby przytoczyć wiele szczegółów bardzo interesujących ograniczamy się jednak na zanotowaniu, iż kiedy w r. 1822 surowiec przywożony płacił 90 k., żelazo gatunkowe 120, a blacha 360 k. od puda, z biegiem czasu opłata ta zredukowaną została do 5 kop. od puda, a w ostatnim dopiero roku podniesioną do 15 drogą lądową, a 30 kop. morską—od puda.

Biuro doradcze z cyfrą powyższą godzić się nie chce i domaga się w interesie producentów i rozwoju samego przemysłu podniesienia cła od surowca do kop. 40 od puda, a jednocześnie i oclenia żelaza gatunkowego i blachy w stosunku odpowiednim.

Ogłoszenie wniosków, wyrażonych przez biuro, wywołało w prasie rosyjskiej liczne protesta. Wczorajszy sprawozdawca łączy się z protestującymi. Sądzi on, iż uwzględniając interesy producentów, zapomniano tu o konsumentach. Głównymi konsumentami żelaza są przeważnie rolnicy i to kategorja najuboższych. Uprawa roli zależną jest od dobroci narzędzi, dobroć ta od jakości używanego do nich żelaza. Państwo rosyjskie produkuje dziś przeszło miljard pudów zboża rocznie, gdyby produkcja ta powiększoną została tylko o jedno ziarno, urodzaj roczny zwiększyłby się już o 264 miljonów pudów rocznie, a zwiększenie to zależnem jest przeważnie od ceny, jaką włościanin za żelazo płacić będzie.

Za faktem powyższym przemawia jeszcze inny wykaz statystyczny. W państwie russkiem przypada na jednego rolnika 6 kilogramów rocznej konsumcji żelaza, w Anglji 120, w Stanach-Zjednoczonych 97, w Belgji 81, we Francji 52, w Niemczech 44. Czyż wobec tego można myśleć o podniesieniu opłat celnych?

W sprawie wniosków biura doradczego żywo zainteresowanym jest ogół producentów i konsumentów. Dlatego też i wczorajsze zebranie sekcyjne było niezwykle liczne, a pomiędzy obecnymi widzieliśmy i prezesa oddziału, hr. Ludwika Krasińskiego, który po świeżym powrocie z zagranicy pierwszy raz uczestniczył w posiedzeniu sekcyjnem.

W końcu obrad wczorajszych prezydujący, p. Paszkowski, mówił jeszcze o wybuchach kotłów parowych.

— W imieniu członków zgromadzenia rymarzy, z podpisem pp.: star. zgrom. J. Blumenberga, podstarszego S. Kuzowskiego, otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny redaktorze.

Niżej podpisani majstrowie rymarscy oznajmiamy tym, kogo to interesować może, że wszelkie artykuły, listy i wyjaśnienia pełne złośliwości i tendencji podawane w *Kurjerach, Ziarnie* i *Dzienniku dla wszystkich* przez p. Adama Zawadzkiego, narzekania jakoby na nieporządki w cechu rymarskim są kłamstwem, obrachowanem chyba na efekt osobistej reklamy dla tegoż pana Zawadzkiego.

Na dowcipną wzmiankę współpracownika *Ziarna* p. Łozińskiego, że zapewne cech poczuwa się do winy, skoro milczy, odpowiadamy, że na sprawiedliwe zarzuty ludzi szlachetnych odpowiada się usprawiedliwieniem, na obelgi pozostaje milczenie.

Tak rzadki w XIX-ym w. objaw szlachetności p. Zawadzkiego naprawiania cudzych błędów własną kieszenią, bardzo nas, wszystkich członków cechu zbudował, ale nawet ofiarą 15 rs. opublikowaną we wszystkich prawie pismach, a rzuconą jako jałmużnę ludziom, o których się przedtem niedbało, nie okupuje się w życiu opinji publicznej i szacunku bliźnich.

Obdarowany, ociemniały nasz kolega p. Witkowski, będąc w cechu, oświadczył nam, że rs. 5 wsparcia przeznaczone mu przez p. Zawadzkiego w *Kurjerze warszawskim*, zmuszony był jedynie przyjąć na usilne nalegania tegoż, dodając, że jeżeli p. Zawadzki chciał mu rzeczywiście dopomódz, co dotąd nigdy nie miało miejsca, to powinien zrobić pocichu, żeby, jak mówią nie wiedziała lewica, co robi prawica, a nie publikować tego w pismach.

Prosi przeto p. Witkowski, aby zgromadzenie zawiadomiło p. Zawadzkiego, że nie życzy sobie w przyszłości być przedmiotem tak głośnego jego miłosierdzia.

Zamieszczając list członków cechu rymarskiego nadmieniamy, iż powyższem zamykamy dalszą dyskusję w sporze pomiędzy p. Zawadzkim, a pozostałymi członkami cechu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 9-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.* — Najjaśniejsi Państwo oglądali urządzony przez Księcia Oldenburskiego instytut medycyny eksperymentalnej i byli obecni przy szczepieniu środkiem Kocha chorej na wilka.

Petersburg 9-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj w salach Pałacu Zimowego odbyła się parada, poczem przed południem był obiad dla wszystkich niższych stopni mających oznaki orderu wojskowego, wieczorem zaś odbył się obiad Najwyższy dla kawalerów orderu św. Jerzego.

Petersburg 9-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Do Petersburga zjechali prawie wszyscy konsulowie russcy w Chinach, w celu wzięcia udziału w naradach nad kwestją rozwoju stosunków handlowych Rosji z Chinami.

Petersburg 9-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszoną została nominacja towarzysza nadprokuratora departamentu kryminalnego kasacyjnego senatu Markowa, na prezesa departametu warszawskiej izby sądowej, na miejsce Ancyferowa, uwolnionego od służby z powodu słabości zdrowia.

Petersburg 9-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Termin dzierżawy przez alaskie Towarzystwo amerykańskie prawa połowu niedźwiadków morskich wpobliżu wysp Komandorskich wkrótce upływa. Kwestja dalszej eksploatacji łowów morskich niedługo będzie rozpatrywaną przez wyższą instancję rządową. Dla dzierżawy nadal prawa połowu niedźwiadków morskich, utworzyło się czysto russkie Towarzystwo.

Witebsk 9-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W sądzie okręgowym tutejszym sądzoną była sprawa obywatela ziemskiego Sazonowa, oskarżonego o sfałszowanie kwitu na 20,000 rs. Kiedy przysięgli wydali werdykt potępiający, Sazonow na miejscu się zastrzelił.

ODKRYCIE Dra. KOCHA.

Paryż 9-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Pasteur oświadczył, że w jego instytucie i w kilku innych odywają się oddawna studja nad wynalezieniem środka, zapobiegającego pojawieniu się suchot. Jest wszelka nadzieja dobrego rezultatu, lecz nic nie będzie ogłoszonem przed uzyskaniem zupełnej pewności. Pasteur ma być zgorszony trzymaniem składu limfy Kocha w tajemnicy.

Berlin 9-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z powodu przepełnienia tutejszych szpitali publicznych chorymi na suchoty, zaniechano dalszego przyjmowania chorych.

JEZUICI W NIEMCZECH.

Berlin 9-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Osoby dobrze poinformowane zapewniają, że rada związkowa nie zgadza się na wniosek Windthorsta o przywolaniu jezuitów do Niemiec.

JAN ORTH.

Berlin 9-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*) — *Hamburgischer Correspondent* donosi: Okręt Jana Ortha widziany był przez barkę hamburską d. 13-go lipca, miotany straszną burzą w pobliżu przylądka Horn.

KOBIETY WYBORCAMI.

Bruksella 9-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Minister Woeste oświadczył w izbie, że prawo wyborcze kobiet jest koniecznem uzupełnieniem głosowania powszechnego i, jako takie, powinno być przyznane.

SPRAWY CELNE.

Paryż 9-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Komisja celna przyjęła cło pięciofrankowe od zboża. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 9-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Delegowani niemieccy do układów taryfowych powrócili do Berlina dla tymczasowego zdania sprawy o wymianie zapatrywań zasadniczych. Rokowania szczegółowe rozpoczną się lada chwila. Rezultat ostateczny da się osiągnąć dopiero około wiosny.

Lwów 9-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Następstwem ugody rządu z rusinami będzie wydawnictwo codziennego dodatku rusińskiego do urzędowej *Gazety lwowskiej* od d. 1-go stycznia. Cena miesięczna 20 ctn. Dzienniki rusińskie donoszą, że w ugodzie mowy o tem nie było.

Berlin 9-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Książę Miko łaj nasauski odjeżdża w tych dniach do Petersburga, aby Dworowi tamtejszemu notyfikować objęcie tronu luksemburskiego przez brata jego Adolfa. (*Aj. półn.*)

Berlin 9-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na uwagę, uczynioną przez Richtera, oświadczył kanclerz Caprivi, że zmiana ceł obowiązujących może później nastąpić, odnośne wynurzenia się wszakże dzienników wolnomyślnych w tej kwestji nie mogą być korzystnemi dla jej rozwiązania. Rząd, uważając, że ustawa o zabezpieczeniu pracujących na wypadek starości i okaleczenia jest dobroczynną dla ludu, nie chciał nadal odraczać wprowadzenia jej w życie. Wreszcie oświadczył Caprivi, że dalszego pomnożenia wydatków wojskowych oczekiwać nie należy. (*Aj. półn.*)

Berlin 9-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* donosi: Z powodu zarazy, panującej w prowincji Leodjum, dowozu bydła belgijskiego do Niemiec wzbroniono.

Berlin 9-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Minister Gossler oświadczył deputacji „Turnvereinu", że wkrótce urządzone będą przy wszystkich szkołach zakłady dla ćwiczeń fizycznych.

Rzym 9-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Giolitti ustąpił; Grimaldi objął obie teki skarbu.

Madryt 9-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd zaciąga pożyczkę stu miljonów pesetas na roboty publiczne.

Konstantynopol 9-go grudnia. (*T. pr. K. W.*) — Według planu, wypracowanego przez Goltza baszę, W. Porta postanowiła utworzyć z kurdów osiemnaście bataljonów regularnych. Posłowie zagraniczni odradzają tego kroku, ponieważ kurdowie swoich usposobień zbójeckich nie wyrzekną się, a mogą stać się tem groźniejszymi dla W. Porty.

Konstantynopol 9-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Zatarg W. Porty z patrjarahą armeńskim zdaje się być także na drodze pomyślnego załatwienia. W tych dniach sułtan ma przyjąć na osobnem posłuchaniu patrjachę. (*Aj. półn.*)

Belgrad 9-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Pogłoski o zamiarze wygnania króla Milana są absurdem. Rejencja usiłuje tylko uzyskać zgodę króla Milana na ustawę, orzekającą, że tak on, jak królowa Natalja mają stale mieszkać za granicą.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 9-go grudnia. (*Tel. Ajenc. północnej.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 85.40, 84.90, 85.40. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 41.90, 41.80, 41.85. Przekazy na Paryż (kurs za 3. m.) 33.85, 33.70, 33.85. Półimperjały nowe po 6.88 w posz., 6.90 w zaofiar. Kupony celne po $1.37\frac{3}{4}$ w poszuk., $1.38\frac{1}{4}$ w zaof. Srebro po 1.10 w zaofiar. Dyskonto giełdowe $4\frac{1}{2}\%$—6%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 103.75 płacono II emisji 103.50 płacono. III-ej emisji 103.25 w poszuk. IV-ej emisji 103.25 w poszuk, V-ej emisji 103.50 płacono. a bilety VI-tej emisji 103.25 w poszuk. 6% Renta złota z roku 1883-go $146.62\frac{1}{2}$ płacono., 5% renta złota z 1884-go roku 142.— w poszuk. 4% renta złota z 1889 r. 133.75. Nowa pożyczka II-ej serji z roku 1890-go —.— nienotow. Nowa pożyczka z r. 1890 III serji —.— nienotow Pożyczka wschodnia: I em. 104.50 płacono, II-ej em. 105.25 płacono. III em. 107.— płac. Pożyczka premjowa z r. 1864 236.— w posz. Premjówki z 1866-go roku 217.50 płacono. Listy premjowe świadectwa szlacheckie tymczasowe 212.25 w posz., a za pełnoopłacone sztuki 224.50 w posz., 5% renta kolejowa 104.—w posz.; $5\frac{1}{2}\%$ renta 105.50 w poszuk. Nowa pożyczka wewnętrzna 91.50 płacono, $4\frac{1}{2}$ listy zast. Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 138.— w posz. $4\frac{1}{2}\%$ nowa pożyczka wewnętrzna 97.50 płacono. 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 97.— w posz. Tendencja giełdy słaba.

Petersburg 9-go grudnia. (*Tel. Ajenc. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho rs. 9.75 płacono, rs. 9.65 płacono. Żyto cicho, w towarze gotowym 9 pud. 120 zolot. —.— nienotowano, wagi 9 pudów 117 zołotników rs. 6.75 płacono. Owies spokojnie, w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 3.70 do rs. 3.90. Mąka cicho, żytnia z okolic Moskwy rs. 7.40 do rs. 7.60 płacono. Cukier rafinowany Këniga I gatunku rs. 6.—, II gatun. rs. 5.90, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.65 do 4.75. mączka mielona rs. 4.80. Łój za berkowiec 10 pud. rs. 43.—.

Berlin 9-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)—Giełda Niepomyślne wiadomości z New-Yorku działały ujemnie na dzisiejsze posiedzenie. Podrożenie gotówki na targu pieniężnym wpłynęło również osłabiająco na tendencję giełdy Skutkiem tego ruch był ograniczony przy względnie dużej podaży. Rynek wartości russkich poniósł dziś dalsze straty Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osięgały około godziny 1-ej 236.75, w chwili urzędowego notowania 236.50 następnie zaś 236.—. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się ruble w obrotach natychmiastowych o 50 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., Petersburg krótki o 40 fen., długoterminowy zaś o 50 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej również o 20 fen. (176.20), długie zaś o 50 fen. (174.50). Listy zastawne ziemskie straciły 30 kop., listy likwidacyjne 20 kop. (68.40), a pożyczki wschodnie rs. 1 w złocie. Wyżej płacono za 4% pożyczki konsolidow. russkie z r. 1880, $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1884-go, podczas gdy kupony celne pozostały bez zmiany, a premjówki russkie z r. 1866-go doznały zniżki. Akcje kredytowe austrjackie w dalszym ciągu bez ruchu. Dyskonto prywatne podniosło się o $\frac{1}{4}\%$ i wynosi $5\frac{1}{4}\%$. Żyto pod wpływem sprzedaży realizacyjnych poniosło dziś straty; towar gotowy oddawano taniej o 2 m. 25 fen., a dostawowy o 75 fen.

Berlin 9-go grudnia. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nst.	235.90	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	235.75	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	235.10	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	233.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	236.—	Żyto w tow. gotow	180.—
Wschodnia poż. II em	77.40	Żyto na wiosnę	171.50
Listy zast. serii I-ej	70.90		

Kursa z 8-go grudnia 236.40, 235.90, 235.50, 234.—, 236.25, 78.40, 71.20, —.—, 182.25, 173.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 9-ym grudnia. Dowozy w dniu dzisiejszym były bardzo małe, zaledwie 4 wagony wynoszące. Żyta nadszedł jeden wagon tylko. Pomimo wyczerpujących się zapasów w południowo-zachodnim kraju i znacznem podrożeniem we wschodnich i południowych guberniach Cesarstwa, u nas usposobienie nie uległo zmianie. Miejscowe potrzeby zaspakajają się dowozami z pobliskich okolic. Za wyborowe gatunki osiągano 80 do $81\frac{1}{2}$ kop., za średnie 77 do 79 kop., ordynaryjne bez obrotu. Usposobienie dla owsa spokojne, wyborowy po 72 do 75 kop., za średni 66 do 70 kop., za ordynaryjny 61 do 64 kop. Kaszy jaglanej sprzedano jeden wag. po 97 kop. za gatunek wyborowy. Jęczmień spokojnie, płacono 70 do 84 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 8-go grudnia.—Pszenica krajowa miała zbyt trudny, przy silnem zaofiarowaniu, a większa część pszenicy od-

dawaną była o 1 m. taniej. Towar tranzytowy również w słabem usposobieniu, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 119 funt. 133 mar., czerwono-pstrą lekko obciągniętą 129 f. 148 m., szklistą 125 f. 145 mar., jasno-pstrą 117/18 f. 137 m., 123/4 f. 147 m., 127 f. 150 m., 151 129 f. 152 m., 130 f. 154 mar., jasną 127 i 128 f. 153 mar., za russką tranzyto jasno-pstrą 118/19 f. 137 m., czerwoną 120 f. 139 mar., 128 f. 144 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 149 w zaofiarowaniu, 148 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 151 m. w zaofiarowaniu, 150 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 147 mar. Żyto krajowe w słabem usposobieniu, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 120 funt. 120 m., 127 f. 119 mar., za russkie tranzyto 129 f. 118 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na grudzień tranzytowe 119½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 121 m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 119 m., tranzytowego 118 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 106/7 f. 104 m., 108/9 f. 106 m. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 115 mar., średni 110 mar., na paszę 107 mar. za tonnę. Wyka polska tranzyto 105 mar. za tonnę targowano. Rzodkiow russka tranzyto 151 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.42½ mar., 4.45 mar., 4.50 m., bardzo grube 4.55 mar., średnie 4.32½ m., miałkie 4.07½ m., 4.10 m. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.32½ m. za 50 kil płacono. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 64 m. w poszuk., z krótką dostawą 64 m. w poszukiw., na listopad-maj 64 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 44½ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 44½ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj z krótką dostawą 44 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 44½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 238.30 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. Ostr. w B.* O wszystkich tych sprawach pisał już nasz stały w B. korespondent.

Treść Numeru 47-go.

PRZEGLĄD LITERACKI.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godz.	min.	Przych. godz.	min.
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35 p. p.	11	05 r.
Kurjerski I i II kl. . . . . (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 w.	6	10 r.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna .	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca) .	11	15 w.	8	05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek) .	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek) .	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

Wdrukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Ноября (9 Декабря) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug)